

## Dr Craig Keener, Matthew, Wykład 7, Mateusza 5 Kazanie na Górze

© 2024 Craig Keener i Ted Hildebrandt

To jest dr Craig Keener w swoim nauczaniu na temat Księgi Mateusza. To jest sesja 7 z Kazania na Górze, Mateusza 5.

Wracając do Kazania na Górze, musimy pamiętać o poprzedzającym go kontekście, który właśnie podsumowaliśmy w poprzednim eseju.

Nauczanie Jezusa podsumowało, pokutę i światło nadchodzącego królestwa. Z kolei, niczym u proroków Starego Testamentu, przygotujcie się na przyszłą erę. Następnie to przesłanie Jezusa, podsumowane w 4:17, jest rozwinięte w pięciu głównych sekcjach dyskursu: etyka królestwa, głoszenie królestwa, przypowieści podkreślające obecność królestwa, siedem lub osiem z nich, relacje w królestwie, a następnie przyszłe królestwo i sąd oraz establishment religijny.

Tam także znajduje się siedem lub osiem przypowieści w tej części, ale te siedem lub osiem przypowieści dotyczy raczej przyszłości królestwa niż teraźniejszości. Zatem w Ewangelii Mateusza od piątego do siódmego ta część dotyczy szczególnie etyki królestwa, królestwa Bożego i tego, jak wygląda pokuta. Ta mowa, a także mowa w rozdziałach od 23 do 25, lub jeśli chcesz policzyć 24 i 25, są to najdłuższe mowy, pierwsza i ostatnia.

Istnieje wiele interpretacji Kazania na Górze. Istniało bardziej dosłowne podejście do tego, jakie posiadali Ojcowie Pustyni, św. Franciszek i anabaptyści w odniesieniu do prawa cywilnego, nie składając przysięgi lub Ojcowie Pustyni poświęcając wszystko ze względu na nasz skarb w niebie i tak dalej. Podejście średniowieczne było zwykle wyższą etyką dla duchowieństwa.

Duchowni musieli wypełnić Kazanie na Górze, ale nie od wszystkich tego oczekiwano, bo po prostu uważano, że dla wszystkich jest to niemożliwe. Następnie pojawiła się interpretacja prawa kontra łaski. Cóż, to jest jak prawo, które ma po prostu doprowadzić cię do łaski, pokazując, że nie da się go przestrzegać.

Następnie pojawiło się liberalne podejście do ewangelii społecznej. W ten sposób powinniśmy przekształcić społeczeństwo, aby się do tego dostosować. A potem podejście dyspensacyjne, które mówiło: cóż, to nie dotyczy tej dyspensacji, tylko innej, wcześniejszej.

Etyka przejściowa, błędna wiara w nieuchronność, Albert Schweitzer, że Jezus wierzył, że tak trzeba żyć chociaż przez ten kawałek czasu przed paruzją, przed nadejściem królestwa. I Jezus spodziewał się, że to będzie lada dzień, ale tak się nie

stało. Jest jeszcze podejście egzystencjalistyczne, z którego słynął Rudolf Bultmann, gdzie wymagane jest podjęcie decyzji.

Ma to po prostu rzucić ci wyzwanie, abyś odpowiedział Bogu w radykalny sposób. Cóż, w wielu z nich może być trochę prawdy, a może nie we wszystkich. Mam na myśli, że dosłowność rzuca nam wyzwanie w taki sam sposób, w jaki Jezus chciał nas rzucić.

W Kazaniu na Górze jest wiele hiperboli. Hiperbola jest retorycznym przesadą mającym na celu ukazanie sedna sprawy. Cóż, jeśli potraktujesz to dosłownie, z pewnością wyjaśnia to sedno.

Przyciąga Twoją uwagę w taki sam sposób, w jaki pierwotnie miała to być wiadomość. Ale są też pewne rzeczy, których, cóż, jak zobaczymy, prawdopodobnie nie należy rozumieć całkowicie dosłownie. Możemy jednak docenić tych, którzy podkreślali te wartości, traktując je dosłownie.

Hierarchia dla duchowieństwa – nie jestem pewien, czy można to zrozumieć z tego fragmentu. Jezus na początku zwraca się do uczniów, ale pod koniec przesłania widzimy, że zwraca się do tłumów. Jest więc przeznaczony dla każdego, kto słucha, a uczniami tak naprawdę nie są tylko duchowni.

Uczniowie to my wszyscy, którzy podążamy za Jezusem. Prawo kontra łaska, cóż, nie jestem pewien, czy o to Jezusowi chodziło, ale może to mieć taki skutek. Z pewnością, gdy widzimy wyzwania, skłania nas to do polegania na łasce Bożej.

Liberalna ewangelia społeczna, cóż, ma konsekwencje dla społeczeństwa. Musimy jednak pamiętać, że nie jest to coś, co każdy może przeżyć. Jest to coś, czym powinni żyć ludzie, którzy chcą podążać za naukami Jezusa.

To znaczy, możesz powiedzieć wszystkim, żeby nadstawili drugi policzek, ale jedynymi ludźmi, którzy naprawdę nadstawią drugi policzek w posłuszeństwie, będą ci, którzy chcą naśladować Jezusa. A potem mamy podejście dyspensacyjne, stary żart opowiadany o dyspensacjonalistach starej linii, a nie o postępowych dyspensacjonalistach, że chłopiec wraca po bójce i jego matka mówi: „Czy nie wiesz, że jesteś miał nadstawić drugi policzek? Na co on odpowiada: och, mam, to było tylko dla Żydów. Ale zarówno to, jak i etyka przejściowa przynajmniej podkreślają fakt, że Jezus przemawiał w radykalny sposób do swoich współczesnych, aby przygotowali się na królestwo.

Jednak stosując etykę przejściową, nie wierzymy, że Jezus mylił się co do swojej wiary w nieuchronność. Wierzymy, że to żądanie nadal jest przed nami. Jednym z podejść, które łączy w sobie wiele najlepszych z wielu podejść, jest podejście inaugurowanej eschatologii.

To jest cel. Dopełnia się w królestwie. Pracujemy na to teraz.

Staramy się być jej posłuszni w naszym życiu już teraz. To teraz styl życia pełen skruchy. Ale ostatecznie jest to styl życia odzwierciedlający sposób, w jaki będzie królestwo, w którym będziemy na zawsze takimi ludźmi.

Ale staramy się być takimi ludźmi teraz, ponieważ królestwo już jest i jeszcze nie jest, ponieważ Jezus już przyszedł i nadchodzi. Pierwsi chrześcijanie rzeczywiście wymagali dosłownego posłuszeństwa temu. Takie podejście zwykle spotykamy u Ojców Kościoła.

Ale nie zrobili tego legalnie. Czynili to jako znak posłuszeństwa królestwu, nie zawsze u Ojców Kościoła, ale z pewnością w Nowym Testamencie. Wskazywał na to Debelius, na co zwracali uwagę Stanley Hauerwas i inni.

Jeśli spojrzemy na to przemówienie retorycznie, to nie jest to przemówienie greckorzymskie i nie byłoby go łatwo zaklasyfikować w tych kategoriach, chociaż niektórzy próbowali to zrobić. Gdybyśmy jednak próbowali sklasyfikować, jaka jest funkcja tej retoryki, jaka jest funkcja tej mowy, miałaby ona charakter deliberatywny, to znaczy stawiający nam wymagania, zachęcający do zachowania się w określony sposób. Słyszając to dzisiaj na nowo, musimy pamiętać, że nie chodzi tylko o etykę.

To także chrystologia. Punkt kulminacyjny w rozdziale 7, wersetach od 21 do 27 ma związek z posłuszeństwem Jezusowi i tym, jak Ojciec wzywa nas do poddania się słowom Jezusa. Ale w odniesieniu do etyki potrzebujemy go także usłyszeć w całej jego radykalnej zaciekłości i radykalnych wymaganiach wobec naszego życia.

Nie mamy na celu po prostu powiedzieć: „No cóż, to tylko hiperbola, więc mogę to odrzucić”. Nie o to chodzi w hiperboli. Celem hiperboli jest zwrócenie naszej uwagi i rzucenie nam wyzwania, a my musimy na to pozwolić.

Musimy jednak pamiętać także o kontekście narracyjnym ewangelii. Jest to uwarunkowane łaską. Ci z nas, którzy mają tendencję do introspekcji, a zwłaszcza ci z nas, którzy mają tendencję do patrzenia na siebie z góry i czują, że „och, nigdy nie uda mi się tego dobrze zrobić”, musimy pamiętać o przesłaniu łaski, które nas pociesza.

Jest to część szerszego kontekstu ewangelii. Jednak dla tych, którzy są dumni ze swoich osiągnięć religijnych i tych, którzy mają tendencję do patrzenia z góry na innych za to, że nie są tak religijni jak oni, należy to odebrać jako wyzwanie, które stawia nas wszystkich na tym samym poziomie. Wszyscy potrzebujemy łaski.

Otóż wypowiedzi u Mateusza i u Łukasza nie są zupełnie w tej samej kolejności. Mateusza 5-7, większość materiału znajdziesz w Łk 6, ale znajdziesz go także w innych fragmentach Łukasza, Łk 13 i tak dalej. Pamiętaj jednak, że przestawianie powiedzeń było powszechne.

Uosobienia lub streszczenia czyichś nauk mogą zmienić kolejność powiedzeń. Nie o to chodziło. Można je uporządkować tematycznie.

Zatem fakt, że Mateusz i Łukasz często występują we wspólnych sekwencjach, jest bardzo miły, ale nie musimy się spodziewać, że jest to dokładnie ta sama sekwencja w obu przypadkach lub dokładnie ta sama kolejność, w jakiej Jezus to wypowiedział, lub że Jezus musiał powiedzieć to wszystko przy jednej okazji, ponieważ po prostu nie w ten sposób pisano te rzeczy. Wydaje się jednak, że wiele z tych rzeczy zostało powiedziane przy jednej okazji. Widzimy to porównując Mateusza i Łukasza.

Retoryka pozwalała także na przegrupowania. A kiedy rabini recytowali nauki, nie recytowali ich w porządku chronologicznym. Czerpali nauki z różnych miejsc.

Ponownie biografie nie były ułożone chronologicznie. Tak więc, jeśli ktoś spojrzy na to i powie: „Och, to jest w innym miejscu tej ewangelii niż w tej ewangelii”, nie martw się tym. Tak ludzie pisali.

Tego można się było spodziewać. Nauki Jezusa. Kiedy zaczynamy Kazanie na Górze, chcę przyjrzeć się trochę naturze nauczania Jezusa i poruszę pewne kwestie w związku z pytaniami, które lepiej rozwiążę później, ale poruszę je tutaj.

Nauki Jezusa. Istnieje kilka różnych form retorycznych Starego Testamentu, które mają wpływ na nauki Jezusa, a niektóre z nich rozwinęły się poza Starym Testamentem za czasów Jezusa i były powszechnie używane przez innych żydowskich mędrców. Były to więc znane sposoby komunikowania się, ale zazwyczaj był to mędrzec i prorok, ale to nie było dokładnie to samo.

Ale Jezus i jego osoba łączą wiele różnych stylów nauczania. Na przykład posługuje się przysłowiami i przypowieściami niczym mędrzec. Mędrcy Starego Testamentu, a także w okresie przejściowym, jak w Księdze Syracha itd., mędrcy żydowscy nadal używali tych form i je rozwijali.

A jednak Jezus mówi też takie rzeczy, jak „Biada tobie, Kafarnaum”. Mówi jak prorok i mówi o sądzie w świątyni. W pewnym stopniu wypowiada się więc na temat wyroczni.

Mamy też midrasz, w którym Jezus objaśnia Pismo Święte lub wdaje się w dyskusje na temat Pisma Świętego z faryzeuszami. Podobnie jak większość żydowskich

mędrców, Jezus miał zarówno charakterystyczne, jak i wspólne cechy w swoim nauczaniu. Amen, mówię ci.

Cóż, wiesz, amen, możesz to powiedzieć na koniec modlitwy, ale zwykle nie poprzedzasz tym swoich wypowiedzi. Jest to charakterystyczny wyraz autorytetu Jezusa. W przeciwieństwie do wielu innych rabinów, Jezus nie odwołuje się do wcześniejszych tradycji.

Nie mówi: „No cóż, rabin Akiba cytujący Jochanana ben Zekai, cytujący Hillela, cytujący Szemajasza i Obteliana czy coś w tym rodzaju. On po prostu mówi: Ja wam mówię, mówi jakby o własnym autorytecie, albo bezpośrednio odwołuje się do autorytetu Ojca. Jeszcze inną cechą charakterystyczną Jezusa jest to, że inni rabinie nie sugerowali, że są Bogiem.

Ale inne wyrażenia, których używał Jezus, były w jego czasach bardzo powszechne. Przypowieści i przysłowia były powszechnym zwyczajem wśród innych nauczycieli. Hiperbola, czyli retoryczna przesada, bardzo często przykuwała uwagę słuchaczy.

Nie jest to wyjątkowe dla Jezusa. Jest to część oczekiwanego stylu nauczania w danym dniu. Humor, na przykład, próba wyjęcia drzazgi z czyjegoś oka, podczas gdy z własnego wystaje wielkie drzewo.

I inne rodzaje urządzeń graficznych, takie jak zgrzytanie zębów i cięcie ludzi. Wiesz, nie mieli pomocy wizualnych, że tak powiem, ale potrafili przemawiać do wyobraźni ludzi, używając bardzo graficznych obrazów, które przyciągały uwagę ludzi i zapadały w ich umysły. Charakter starożytnej żydowskiej retoryki Jezusa, hiperbola i tak dalej, obrazowy sposób, w jaki Jezus mówił.

No cóż, jak bardzo dosłownie można naciskać na słowa Jezusa? Cóż, to może zależeć od jakich słów. Weźmy na przykład ostrzeżenie Jezusa, że kto ponownie zawiera związek małżeński, popełnia cudzołóstwo. Jeżeli jest to dosłowne, wówczas wszystkie ponowne małżeństwa są cudzołóstwem.

Nie tak, jak niektórzy dzisiaj to przyjmują, po prostu ślub. Ale nie, małżeństwo jest cudzołożne. Dlatego chrześcijańscy pastory musieliby rozbijać drugie i trzecie małżeństwa, nawet jeśli miałyby one miejsce przed nawróceniem danej osoby.

Wyobraźmy sobie duszpasterskie implikacje tej doktryny. Na wypadek, gdyby ktoś nie zobaczył drugiej części tego filmu, zamierzam argumentować, że on nie to mówi. Ma jednak na celu przykuć naszą uwagę, zmusić do zastanowienia się nad tym, jak ważne jest utrzymanie naszego małżeństwa razem, na tyle, na ile to od nas zależy.

Jezus regularnie posługuje się drastycznymi obrazami, aby przyciągnąć uwagę ludzi. Pomyślmy na przykład o królu, u którego sługa zadłużył się na kwotę ponad 10 000

talentów. Było to prawdopodobnie więcej niż całkowita ilość pieniędzy w obiegu w tamtym czasie w jakimkolwiek państwie, być może z wyłączeniem Cesarstwa Rzymskiego.

Jaki król pozwoliłby komuś posunąć się tak daleko w stosunku do siebie? Oczywiście ten król nie ma najlepszych umiejętności matematycznych, prawda? Był to jednak obrazowy sposób pokazania, jak zgrzeszyliśmy przeciwko nieskończonemu Bogu i dlatego nasz dług jest nieskończony przed Bogiem. A co ze sługą, który znęcał się nad swoimi współsługami? Po potępieniu ówczesnego establishmentu religijnego Jezus ostrzega nas, żebyśmy tacy nie byli. Mówi, że kiedy przyjdzie ponownie, tacy obelżywi duchowni zostaną pocięci na kawałki i wrzuceni do piekła.

To dość graficzne obrazy. Wcześniejszy recenzent nauczania Jezusa, Dietrich Bonhoeffer, który poniósł męczeńską śmierć pod nazistami, nie chciał się poddać nazistom, w swoim Krzyżu Uczniostwa, pisząc o bogatym młodym władcy, wskazywał, że teolodzy zbyt często wydali więcej czasu na ominięcie tego fragmentu, niż na zastanawianie się, jak możemy zastosować się do jego przesłania. Soren Kierkegaard był filozofem już wcześniej i zgodziłby się z tym.

Powiedział, że wiesz, dzisiejsi masowi interpretatorzy Biblii bardziej zaszkodzili, niż pomogli naszemu zrozumieniu Biblii. Jezus powiedział: jeśli chcesz być doskonały, idź, sprzedaj wszystko, co masz i rozdaj ubogim. To jest zaadresowane do bogatego młodego władcy.

Kierkegaard powiedział, że jeśli to zrobimy, wszyscy staniemy się żebrakami, całe społeczeństwo. Upadlibyśmy, gdyby nie nauka chrześcijańska. Na szczęście uczeni pokazują nam, jak możemy obejść konsekwencje nauk Jezusa.

I że my, protestanci, chcemy, aby każdy miał Biblię w swoim własnym języku. A potem, kiedy im to damy, powiemy im, żeby w to nie wierzyli, żeby nie realizowali jego przesłania, kiedy mówi o, no wiecie, trosce o biednych i tak dalej. Zauważył, że jeśli będziemy słuchać słów Jezusa, może nas to zdenerwować w taki sam sposób, w jaki zdenerwowali niektórych jego współczesnych.

To znaczy, nie dotyczyło to tylko bogatego młodego władcy, ale w Ewangelii Łukasza, rozdział 14, werset 33, mówi do wszystkich swoich uczniów, jeśli ktoś chce być moim uczniem, niech odda cały swój majątek. Wiesz, wielu ludzi Kościoła również dzisiaj nie lubiłoby Jezusa. W każdym razie chodzi mi o to, że żądania królestwa są radykalne.

Niektóre z tych stwierdzeń mogą być przesadą, ale musimy pozwolić, aby to do nas przemówiło i stanowiło dla nas wyzwanie. W czasie tego przesłania Jezus siedział na górze. Teraz u Mateusza jest to góra.

U Łukasza jest to poziome miejsce. Jak to do siebie pasuje? Cóż, tereny górskie były bardzo powszechne w Judei i Galilei. Było też kilka płaskich miejsc i kilka płaskich miejsc na wzgórzach.

Można więc o nim mówić jako o górzystym. Słowo góra może to zakryć. Może to być również płaskowyż w regionie górzystym.

Ale myślę, że jest powód, dla którego Mateusz woli język gór. Wiele rzeczy w ewangelii Mateusza dzieje się w górach. Nie tylko przemienienie, ale wiele innych rzeczy.

Niektórzy sugerują, że to tak, jakby Mojżesz dawał Torę z góry, skoro Jezus zamierza objaśnić Torę i dać coś w rodzaju nowej Tory, jak wielu to widzi. Jezus jest większy od tych, którzy zasiadają na tronie Mojżesza, Mateusz 23,2. Dlaczego siedział i nauczał? To samo widzisz w 4. rozdziale Łukasza w synagodze w Nazarecie, gdzie Jezus stoi, aby czytać i siada, aby nauczać. Taki był zwyczaj, przynajmniej wśród zaawansowanych nauczycieli.

Nauczyciele szkół podstawowych również mogliby uczyć. Ale szanowani starsi nauczyciele siedzieli, kiedy uczyli. Chyba jestem dzisiaj nauczycielem elementarnym.

Publiczność Jezusa. Cóż, w fragmentach od 4:25 do 5.1 przemawia do tłumów. W 7.28 i 29 wyraźnie słycać, że tłumy go słuchają.

Ale w 5.1 i 2 zwraca się bezpośrednio do uczniów. Konsekwencje, które niektórzy tu znajdują, niektórzy mówią, czy jest to tylko dla wierzących? A może tylko uczniowie mogą to przeżyć. Ostatecznie myślę, że musimy wziąć pod uwagę to, co Paweł mówi także w 1 Liście do Koryntian 5. Mówi: co mam zrobić z tymi, którzy są poza kościołem? Instrukcje, które wam daję, odnoszą się do tych, którzy są w kościele.

Naszą rolą nie jest narzucanie chrześcijańskich wartości całemu społeczeństwu, mówienie społeczeństwu, że należy nadstawić drugi policzek, jeśli ktoś toczy przeciwko wam wojnę lub coś w tym rodzaju. To może być ideał, ale jeśli ludzie nie są uczniami, nie będą żyć w ten sposób. Jednak dla nas, uczniów, wymagania są wyższe, ponieważ to my naprawdę będziemy słuchać tego, co Jezus ma nam do powiedzenia.

Błogosławieństwa, od 5,3 do 12. Często pisano wiersz, aby rozgrzać publiczność, co było prawdą w retoryce greckiej i retoryce rzymskiej. Może to funkcjonować w podobny sposób, ale jest to także forma literacka, która była powszechna w Starym Testamencie.

Znajdziesz to na przykład w Psalmie 1, na początku Psalmu 119. Jak błogosławiona jest ta osoba, jak szczęśliwa jest ta osoba lub jak dobrze będzie dla osoby, która robi to a to. Bo i wtedy opisuje błogosławieństwo.

To była forma literacka. Kontynuowano to we wczesnym judaizmie. Czasami można to spotkać w świecie greckim, ale szczególnie w żydowskiej formie literackiej i formie retorycznej.

Przedmiot uwielbienia w pierwszych czterech z tych błogosławieństw zaczyna się na literę P w języku greckim. Jest to ujęte w sposób, który naprawdę przykuwa uwagę po grecku. I oczywiście cała forma błogosławieństwa w kontekście żydowskim przykułaby twoją uwagę jako standardowa konwencjonalna forma retoryczna.

Przesłanie Błogosławieństw wydaje się być dość kontrkulturowe. W kulturze byli tacy, którzy chcieli wprowadzić królestwo siłą. Ale przesłanie jest takie, że królestwo należy do złamanych.

Królestwo należy do pokornych i pokornych. Królestwo należy do tych, którzy cierpią. Zatem jeśli czujecie się słabi, czasami w naszym życiu, kiedy czujemy, że jesteśmy najślabi, najbardziej załamani, czasami dzieje się tak, gdy Pan jest naprawdę najbliżej nas.

I możemy spojrzeć wstecz na te czasy i zdać sobie sprawę, że najbardziej wzrastaliśmy w naszej wierze. Powtarzam, nie ze względu na to, kim jesteśmy, ale z powodu łaski Bożej dla nas. Wracając więc do tego, jak to przesłanie jest przeżywane.

Pamiętaj, to podsumowanie. Cóż, to uzupełnienie podsumowania w 4:17. Pokutujcie w świetle nadejścia królestwa. Zwróć się do Boga.

I tak powinniście żyć, aby przygotować się na przyszłą erę, ponieważ jest to życie bardziej zgodne ze stylem życia królestwa. Błogosławieństwa Królestwa. Na przykład cisi odziedziczą ziemię.

Czyniący pokój będą nazwani dziećmi Bożymi. Miłosierni dostąpią miłosierdzia. Ubodzy duchem otrzymają królestwo.

Prześladowani otrzymają królestwo. To nie są ludzie, którzy zdobywają królestwo przemocą fizyczną. To są ludzie, którzy muszą polegać na Bogu, aby ich chronił, aby ich wspierał, jak to się mówi w moim języku.

Dla ludu przygotowanego na przyjście królestwa jest inclusio. Inclusio to miejsce, w którym zaczynasz i kończysz tą samą nutą. Za każdym razem mówisz coś podobnego.

Cóż, w 5.3 i 5.10 jest napisane, że królestwo należy do nich. Są to więc błogosławieństwa królestwa. Są to błogosławieństwa dla tych, którzy otrzymają królestwo.



A ci pomiędzy przedstawiają część tego, co się z tym wiąże. Na przykład komfort. Cóż, u Izajasza było to coś eschatologicznego.

Było to coś obiecanego na czas ostateczny: lud Boży będzie pocieszony i pocieszony. A przedsmak tego mamy w obecnej służbie Jezusa. Na przykład wskrzeszenie córki Jaira.

U Mateusza nie ma imienia Jaira, ale wskrzeszenie córki przełożonego synagogi przynosi pocieszenie. Ale to tylko przedsmak pocieszenia, jakie Bóg przyniesie nam w nadchodzącym wieku. Podobnie innym błogosławieństwem jest to, że zaspokoi nasz głód.

Cóż, to znowu była eschatologiczna obietnica na koniec czasów, ponieważ Izajasz 25 mówi o przyszłej uczcie w czasie zmartwychwstania. I macie tę obietnicę podkreśloną w innym miejscu, bardzo rozwiniętą w literaturze żydowskiej, oczekiwanie na tę końcową ucztę. W Nowym Testamencie zaspokoi głód swego ludu podczas Nowego Wyjścia, obiecanego nowego wieku.

Zaspokoiłby nasz głód, zaopatrując nas. Apokalipsa mówi o drzewie życia mającym owoce, które przyniosą uzdrowienie wszystkim narodom i tak dalej. Ale Jezus daje przedsmak tego w swojej służbie, nakarmieniu 5000 i nakarmieniu 4000. Ale pewnego dnia będziemy mieli to całkowicie.

Podobnie czytamy, że miłosierni dostąpią miłosierdzia. Cóż, miłosierdzie było czymś, czego naprawdę chciałeś zaznać na sądzie ostatecznym. Ale mamy tego przedsmak.

Pamiętajcie o ludziach, którzy wołają do Jezusa: Panie, zmiłuj się nade mną. A Jezus przynosi im uzdrowienie. A także idea, że ci, którzy przestrzegają tych wartości, zostaną nazwani dziećmi Bożymi i zobaczą Boga.

Cóż, te rzeczy były powiązane z pierwszym Exodusem. Ale pamiętajcie, Jezus robi to w teraźniejszości. Jezus nazywa swoich uczniów swoimi braćmi i siostrami.

Te błogosławieństwa były błogosławieństwami, które nadejdą jedynie dzięki boskiej interwencji. Mamy wiele boskich stron biernych, które mówią o rzeczach, które przytrafią się sprawiedliwym. No właśnie, jak to się stanie? To są błogosławieństwa od Boga.

Cisi odziedziczą ziemię. Język ten został zapożyczony z Psalmu 37. Teraz, w Psalmie 37, potulni odziedziczą ziemię.

Ale w tym okresie żydowscy tłumacze często traktowali kol ha-eretz, całą ziemię, jak całą ziemię, dosłownie. I wierzyli, że zgodnie z niektórymi innymi prorocत्वami Starego Testamentu, lud Boży odziedziczy cały świat, świat przyszły. I dlatego Jezus

prawdopodobnie ma to na myśli w szerszym znaczeniu, że cisi, ci, którzy obecnie są często poniżani przez rządzących, cisi, przyszłość należy do nich.

Warunki wstępne dla królestwa, dla ludzi w królestwie. Nie próbujemy narzucać królestwa ludziom, którzy nie są na to przygotowani. Królestwo nie przychodzi przez przemoc.

To nie przychodzi na siłę. Królestwo jest dla tych, którzy na nie czekają, dla miłosiernych, dla wprowadzających pokój. W czasach Jezusa mądrość ta została potwierdzona w roku 70.

W roku 66 ci, którzy chcieli zbuntować się przeciwko Rzymowi, powiedzieli: nie, Rzym źle nas traktuje, co było prawdą, i dlatego Bóg będzie z nami, jeśli się zbuntujemy. Bunt ten zakończył się bardzo źle zniszczeniem Jerozolimy i śmiercią lub zniewoleniem większości Jerozolimotów oraz ludności z okolic. Pokojowa mądrość Jezusa została potwierdzona.

Bóg sprzyja pokornym, którzy nie ufają własnym siłom. Cisi, prawdopodobnie używając wcześniejszego wyrażenia biblijnego, anawim, jak widzimy także w Zwojach znad Morza Martwego i gdzie indziej, ubodzy w duchu, załamani, pokorni. Czasami Żydzi kojarzyli to z pobożnością religijną, ale przede wszystkim była to pokora i nie poleganie na sobie, ale na Bogu.

Widzimy także, że odnoszą się one do tych, którzy ponad wszystko tęsknią za Bogiem i łakną sprawiedliwości. W Psalmach możesz pamiętać: Boże, jesteś moim Bogiem. Wcześniej będę cię szukać.

Tęskni za Tobą ciało moje na ziemi suchej i spracowanej, czyli jak mówi psalmista, jak jeleń pragnie wody, tak dusza moja tęskni za Tobą. Ludzie, którzy łakną i pragną Boga, ludzie, którzy łakną i pragną sprawiedliwości, ludzie, którzy mówią: Bez Ciebie, Boże, nie dam rady. Desperacko pragniemy Boga.

Bóg jest blisko tych ludzi. Ci, którzy łakną i pragną sprawiedliwości, mówi Jezus, zostaną nasyćeni. Czasem można to wyrazić poprzez dosłowny głód, post.

Post był często stosowany w żałobie. Czasami ludzie byli do tego zmuszani przez opłakiwanie własnego grzechu lub żałobę na skutek patrzenia na grzeszność otaczającego ich społeczeństwa i po prostu opłakiwanie grzechu. Ale czy to z postem fizycznym, czy nie, w Izajasza 58, post, którego pragnie Pan, służy sprawiedliwości.

Ale jest tęsknota za sprawiedliwością. Istnieje tęsknota za Bożą wolą i Bożymi celami na świecie, ponieważ wiemy, że to jest najlepsze dla ludzi. Nie możemy zmusić ich, aby to zaakceptowali, ale chcemy, aby była to prawda, ponieważ na tym nam zależy, ponieważ wiemy, że nasz Ojciec ma na względzie dobro wszystkich.

Żałoba. Izajasz 61 mówi o Bogu, który pociesza żałobników, a Bóg pocieszy nas. Stworzy świat, w którym będzie mieszkać tylko sprawiedliwość. O czystym sercu wspomina także Psalm 73, który dalej mówi o nadziei pokładanej wyłącznie w Bogu.

Tego rodzaju napomnienia, które daje nam Jezus, tego rodzaju obietnice, jakie daje nam Jezus w swoich błogosławieństwach, stanowią dla nas wyzwanie jako uczniowie w naszym codziennym życiu, nadstawiając policzek, kochając naszych wrogów. Bóg musi nas usprawiedliwić. Punktem kulminacyjnym tych błogosławieństw jest prześladowanie za królestwo, rozdziały 5, 10 do 12.

Jezus mówi o cierpieniu dla sprawiedliwości, cierpieniu z mojego powodu. Bardzo znaczący jest fakt, że łączy je ze sobą. Cierpienie z mojego powodu.

W innych miejscach literatury żydowskiej można spotkać ludzi mówiących o cierpieniu dla prawości i cierpieniu z powodu Boga lub imienia Bożego. Zatem Jezus jest tu identyfikowany jako boski. Ale tutaj mamy do czynienia z całkowitym brakiem odwetu.

Nie chodzi tylko o to, że nie kontratakujesz. To jest to, że cieszy się, gdy jesteście prześladowani, bo wiecie, że macie wielką nagrodę. Nie interesuje Cię to, co ludzie Ci robią.

Twoim interesem jest wiedzieć, jak stoisz przed Bogiem i czy Bóg ma upodobanie w tobie, który służysz Mu całym sercem. A Jezus porównuje swoich uczniów do dawnych proroków, ponieważ uczniowie, podobnie jak dawni prorocy, służą Panu i głoszą Jego przesłanie. Ale później przekonamy się, że w roku 1317 uczniowie Jezusa to więcej niż prorocy.

Rzeczy, którym pragnęli przyjrzeć się prorocy. Nosimy imię Jezusa i dlatego mamy przewagę nawet nad prorokami Starego Testamentu, ponieważ mamy pełniejszą wiedzę, ponieważ przychodzimy po nich, po Jezusie, po tym, jak wiemy, kim jest Jezus. Sam Jezus jest wzorem tych błogosławieństw.

Mówi o błogosławionych cichych. Cóż, w 11:29 widzimy, że Jezus jest cichy i pokornego serca. A w 21:5, jeśli o to chodzi, twój król przychodzi do ciebie potulny.

W 11:20 do 24 Jezus opłakuje miasta, które nie pokutowały. Jeśli chodzi o bycie miłosiernym, cóż, w 9:13 i 27 osób prosi o miłosierdzie. Jezus okazuje ludziom miłosierdzie, będąc wyśmiewanymi w taki sam sposób, w jaki wyśmiewano proroków.

Cóż, w 26:68 Jezus jest wyśmiewany jako fałszywy prorok. Jak na ironię, w tym kontekście jest on wyśmiewany jako fałszywy prorok nawet w chwili, gdy spełnia się jego proroctwo dane Piotrowi. Zachowanie Jezusa jest dla nas zaproszeniem.

Uczeń nie jest większy od nauczyciela ani sługa od pana. Mateusz 10:24 i 25. I dlatego Jezus jest wzorem tych błogosławieństw. Zaprasza nas, abyśmy Go naśladowali, abyśmy byli Jego uczniami, abyśmy żyli stylem życia królestwa.

Jak ważne jest prowadzenie stylu życia królestwa? Widzimy to w rozdziale 5 Ewangelii Mateusza, wersetach od 13 do 16, gdzie czytamy o soli i świetle. To definiuje naszą tożsamość. Jesteś solą.

Jesteś światłem. Królestwo to nie tylko nasze zachowanie. Chodzi o nasz charakter.

Nie chodzi tylko o to, co się robi. Chodzi o to, kim się jest. Ci, którzy nie żyją w sposób królestwa, są jak sól bez smaku.

Jeśli nie żyjemy według wartości królestwa, jeśli twierdzimy, że jesteśmy uczniami, ale nie żyjemy jak uczniowie, jesteśmy jak sól bez smaku lub niewidzialne światło. Cóż, jaka byłaby bezsmakowa sól? Niektórzy ludzie porównywali rodzaj nieczystej soli, którą można przewieźć po Morzu Martwym, gdzie inne substancje uległyby rozpuczeniu, i to porównanie może mieć pewną wartość. Myślę, że inne porównanie odnosi się do tego jeszcze bardziej bezpośrednio i właśnie wtedy ktoś, prawdopodobnie chrześcijanin, przyszedł do późniejszego rabina pod koniec pierwszego wieku, rabina Tarfina, i zapytał rabina Tarfina: co zrobić z solą bez smaku? Co zrobić z solą, która traci swoją słoność? Odpowiedział, że posolisz to po urodzeniu muła.

Ci z Was, którzy nie wychowali się na farmach i nie studiują biologii, nie powinni tego rozumieć dosłownie, ponieważ muły nie rodzą potomstwa. Są sterylne. Krzyżują się między koniem a osłem i dlatego muły nie rodzą potomstwa.

A chodziło mu o to, że jeśli zadasz głupie pytanie, otrzymasz głupią odpowiedź. Co zrobisz, jeśli sól straci swoją słoność? Nie traci swojej słoności, ale jeśli tak, to co zrobisz? Posolić? To bezwartościowe. Wyrzucić to.

Jezus mówi to samo w stosunku do ucznia, który nie żyje wartościami królestwa. Czy naprawdę są uczniami? Są bezwartościowi dla królestwa, jeśli tak naprawdę nie są uczniami królestwa. To samo ze światłem niewidzialnym.

Cóż, jaka jest wartość światła, którego nie widać? Oczywiście dzisiaj znamy wartość światła podczerwonego i ultrafioletowego. Możemy go używać do różnych celów, ale nie o tym myśleli w tym kontekście. Przykłady podawane przez Jezusa są takie, jakbyś

umieścić lampę pod korcem lub miarką i dlatego chowasz światło, zasłaniasz światło, tak że nie możesz go zobaczyć.

Po co w ogóle go zapalać, skoro nie jest widoczny? Mówi o mieście położonym na wzgórzu. Cóż, nie mieli tego rodzaju oświetlenia, jakie mamy dzisiaj, ale miasto położone na wzgórzu z pochodniami i tak dalej wyróżniało się nocą na wsi. Jerozolimę często nazywano światłem świata, więc było to także miasto położone na wzgórzu.

To potwierdza słowa Jezusa: jesteście światłością świata. On odbija światło na narodach w 42. rozdziale Księgi Izajasza, o misji sługi, misji, o której w 49. rozdziale Izajasza dowiadujemy się, że pełni ją w imieniu sługi. Ale to, że Jezus wypełnia tę misję, nie oznacza, że misja ta nie jest nadal przeznaczona dla ludu Bożego.

My, jako Jego uczniowie, także mamy pełnić tę misję. Mamy być światłością świata. Ale po co światło, którego nikt nie widzi? Ludzie muszą móc ujrzeć światło i zostać przemienieni.

Ale mówi w 5,16: niech wasze światło świeci tak, aby ludzie mogli je zobaczyć i chwalić waszego Ojca, który jest w niebie. A skoro mowa o waszych dobrych uczynkach, pozwólcie im zobaczyć wasze dobre uczynki. Ale chwilę później, w rozdziale szóstym, w wersecie pierwszym, Jezus mówi: Nie pozwólcie ludziom widzieć waszych dobrych uczynków, aby was chwalili.

Czy powinniśmy pozwalać ludziom widzieć nasze dobre uczynki? A może nie powinniśmy pozwalać ludziom widzieć naszych dobrych uczynków? Tutaj Jezus jest dobrym żydowskim mędrcom, uwydatniając sedno i posługując się przy tym pewnym paradoksem. To tak jak w Księdze Przysłów 26, gdzie jest napisane: nie odpowiadaj głupcom według ich głupoty, abyś nie był taki jak oni. Ach, ale odpowiadaj głupiemu według jego głupoty, aby nie był mądry we własnych oczach.

Cóż, co to jest? Odpowiadać na nie czy nie odpowiadać? Cóż, w jednym i drugim jest trochę prawdy, prawda? I w obu przypadkach jest prawda, o której Jezus mówi także tutaj. Ale zauważ różnicę. Niech ludzie widzą Twoje dobre uczynki, aby chwalili Twojego Ojca.

Nie pozwólcie ludziom widzieć waszych dobrych uczynków, aby was chwalili. Problem nie polega na tym, czy ludzie widzą twoje dobre uczynki, czy nie. Problemem są motywy twojego serca.

I jest to coś, o czym nie może wiedzieć nikt inny, w najlepszym razie tylko ty i zawsze twój Ojciec Niebieski. Musimy więc żyć z nim jako naszą publicznością, ponieważ to on nas widzi, gdy jesteśmy prywatnie. To on zna nasze myśli, gdy nikt inny nie zwraca na nie uwagi i nie może ich poznać.

Następują jeszcze mocniejsze słowa. Jeśli nie zostaliśmy jeszcze skazani, możemy się tym denerwować. 5:17 do 20, musicie przestrzegać prawa Bożego.

W 5,17 Jezus mówi: Przyszedłem wypełnić Prawo. Nie przyszedłem, żeby to zniszczyć. Przyszedłem, żeby to spełnić.

Powiedział, że to nie przeminie, dopóki niebo i ziemia nie przeminą. To powtarza słowa ze Starego Testamentu i innych źródeł żydowskich. Jezus używa tego samego wyrażenia później w 24. rozdziale Ewangelii Mateusza, chcąc powiedzieć, że jest to trwałe.

To jest na zawsze. To jest prawda Boża. 5.17, przyszedłem wypełnić prawo.

5.18, nie przeminie ani jedno najmniejsze przesunięcie prawa. 5.19, przestrzeganie najmniejszego przykazania czyni cię największym. Złamanie go czyni cię najmniejszym.

I 5,20 Wasza sprawiedliwość musi przewyższać uczonych w Piśmie i faryzeuszy, jeśli chcecie w ogóle być w królestwie. Cóż, mogło to przstraszyć niektórych ludzi, ponieważ jeśli chodzi o zewnętrzne posłuszeństwo, faryzeusze byli najwspanialszym wzorem dostępnym publicznie. To znaczy, byli esseńcy, którzy byli bardziej rygorystyczni niż faryzeusze.

Niektórzy uważają, że gdy w Zwojach znad Morza Martwego jest mowa o osobach mówiących o gładkich rzeczach, esseńcy naśmiewają się z faryzeuszy za ich niedbałość. Ale esseńcy nie byli tak popularni w oczach opinii publicznej, jak faryzeusze. Jak nasza sprawiedliwość może przewyższać sprawiedliwość uczonych w Piśmie i faryzeuszy? Faryzeusze pościli dwa dni w tygodniu.

Faryzeusze skrupulatnie oddawali dziesięcinę ze wszystkiego w sposób, o którym przekonamy się w dalszej części. A jeśli spojrzeć na ich etykę, przynajmniej na papierze, ich etyka często przypomina tę Jezusa. Jak nasza prawość może to przewyżścić? Jezus uderza tutaj w serce, ponieważ musi to być większe niż jakakolwiek zewnętrzna sprawiedliwość.

Musi dotrzeć do serca, serca, które tylko Bóg może przemienić. Przyjrzyjmy się niektórym z nich bardziej szczegółowo. 518.

Ani najmniejsze jod, ani najmniejsza litera, ani kreska nie przeminą. Cóż, najmniejszą literą w języku hebrajskim był jod. I byli inni żydowscy nauczyciele, którzy o tym mówili.

Być może Jezus nawiązał do szerszej, znanej historii, którą ludzie znali. Bóg wziął jod od imienia Saraj. Kiedy Sarai została zmieniona na Sarę, z jej imienia usunięto jod.

I to jest w Księdze Rodzaju 17,15. I rabin powiedział, że ten jod wołał do Boga z pokolenia na pokolenie, mówiąc: Boże, wyjąłeś mnie z Tory. Zhańbiłeś mnie. Kiedy ponownie umieścisz mnie w Biblii? Ilu z Was uważa, że to prawdziwa historia? W każdym razie, jak głosi historia, ten jod wołał do Boga z pokolenia na pokolenie.

Jednak w Księdze Liczb, Lb 13,16, w imieniu Ozeasza utkwiał jod, gdy jego imię zostało zmienione na Jozue, Jehaszua. I tak, rabin powiedział, widzicie, ani jedno jod nie może odejść od Słowa Bożego. Mieli także inną historię, w której jod mówił: Boże, król Salomon wykorzenił mnie z Biblii, na co Bóg odpowiedział: tysiąc Salomona zostanie wyrwane z korzeniami, ale ani jedno jod nie odejdzie od moich słów.

Zatem Jezus nawiązuje do tego graficznego obrazu i mówi, że ze Słowa Bożego nic nie przeminie. To jest słowo Boże. Na zawsze.

I mówił to o Torze, o prawie. A potem, w 5:19, jeśli złamiecie to, najmniejsze przykazanie, będziecie najmniejsi w królestwie. Jeśli go zachowasz, będziesz największy w królestwie.

Teraz dosłownie mówi się „wielki”, ale w tym okresie greckiego koine „wielki” mogło być użyte w znaczeniu „największy”. To samo jest w 22. rozdziale Ewangelii Mateusza, gdzie Jezus mówi o pierwszym i największym przykazaniu, dosłownie pierwszym i największym przykazaniu, ale my naturalnie przetłumaczylibyśmy to pierwsze i największe przykazanie. W każdym razie, jeśli będziesz przestrzegać tego najmniejszego przykazania, będziesz największy w królestwie.

A co się stanie, jeśli go złamiesz i zatrzymasz tego samego dnia? Średnio w środku. Co się stanie, jeśli jedna osoba to złamie, a ty złamiesz tego samego dnia? Który z was będzie najmniejszy w królestwie? Nie była to gra przeznaczona dla absolwentów matematyki, mająca na celu dokładne obliczenie Twojej pozycji w królestwie. To był graficzny sposób mówienia.

Miałeś jednego rabina, który zrobił coś podobnego. Pewnego dnia przychodził do klasy i mówił: „Ten uczeń tutaj, to mój najzdolniejszy uczeń”. Gdyby ten uczeń znajdował się na jednej skali wagi, a cały świat na drugiej, przewyższyłby całą resztę świata przenikliwością intelektualną.

Następnego dnia przychodzi rabin, wskazuje na innego ucznia i mówi, że ten uczeń jest tak genialny, że gdyby był na jednej skali wagi, a cały świat na drugiej, przewyższyłby resztę świata. Cóż, jak to możliwe, skoro ten uczeń tutaj miał nocny przeszczep mózgu od tego ucznia do tego ucznia? Co się stało? To był po prostu obrazowy, hiperboliczny sposób na uwypuklenie tematu i przyciągnięcie twojej

uwagi. Cóż, kiedy rabini mówili o największym i najmniejszym przykazaniu, dowiedziałem się tego od Roberta Johnstona, który niedawno przeszedł na emeryturę z Seminarium Adwentystów Dnia Siódmego.

Napisał na ten temat dobry artykuł. Rabini mówią o największych i najmniejszych przykazaniach. Cóż, największym przykazaniem, jak wielu z nich myślało, było szanowanie rodziców, a będziesz żył.

I nie dotyczy to tylko części rabinów. Rabini nie byli zgodni co do tego, które z przykazań jest najważniejsze, ale w tym konkretnym stwierdzeniu twierdzili, że cóż, szanowanie rodziców to podstawa. Józef Flawiusz również mówi, że było to największe z przykazań.

Można więc się domyślić, że w tamtym czasie wielu ludzi tak myślało. Ale powiedzieli najmniej o tym, gdzie, jeśli przyjdiesz i znajdziesz ptasie gniazdo i zabierzesz młode do jedzenia, zostaw ptaka-matkę. Powiedział, że to najmniejsze przykazanie.

Ale coś zauważyli. Mając oba przykazania, mówi Tora, czyń to, a będziesz żył. I rabin powiedział: nie tylko żyjcie długo na ziemi, ale żyjcie naprawdę długo na ziemi.

Będziesz miał życie wieczne. Aby nagroda za najmniejsze przykazanie i nagroda za największe przykazanie, jak mówili, była taka sama. A kara za złamanie najmniejszego przykazania i złamanie największego przykazania jest również taka sama.

No i co oni mówili? Rabini przyznali, że każdy czasami grzeszy, nawet oni. Ich zdaniem nie można wybierać spośród przykazań Bożych. Nie możesz powiedzieć, cóż, nikogo nie zamorduję, ale będę uprawiać seks z kimś, z kim nie jestem żonaty.

Nie możesz przebierać i wybierać i mówić: cóż, nie chcę przestrzegać tego przykazania, ale pozostałych przestrzegam całkiem dobrze. Musisz być posłuszny całemu słowu Bożemu. Odrzucenie jednego fragmentu prawa, mówiąc: „No cóż, nie muszę na to zwracać uwagi”, było równoznaczne z zrzuceniem całego jarzma Tory.

A rabin powiedział, że to apostazja. Nie żeby nikt nigdy nie zgrzeszył, ale nie można powiedzieć, że odrzucam prawo lub jego część. A jednak Jezus mówi w roku 520: musicie być bardziej sprawiedliwi niż uczeni w Piśmie i faryzeusze.

Skrybowie to, cóż, miałeś wiejskich skrybów, którzy po prostu zajmowali się dokumentami biznesowymi. Byli w połowie piśmienni, przynajmniej w połowie piśmienni, więc mogli sporządzać dokumenty biznesowe. Ale uczeni w Piśmie, o których czytamy w Ewangeliach, są nauczycielami Tory.



Mogą uczyć dzieci lub być tym, co później nazwiemy rabinami. Byli to ludzie znający Pismo Święte i Torę. Faryzeusze byli specyficzną szkołą myślenia, która była bardzo skrupulatna.

Józef Flawiusz wielokrotnie opisywał ich jako bardzo skrupulatnych i bardzo precyzyjnych w interpretacji Tory. I w oparciu o całą tradycję interpretacji, z którą saduceusze się nie zgadzali, ale byli bardzo lubiani przez zwykłych ludzi. Byli bardzo popularni i szanowani ze względu na swoje zachowania religijne.

Jak możemy być bardziej sprawiedliwi niż faryzeusze? Jezus pokazuje nam to w dalszej części przemówienia. Jak? Cóż, prawo mówi w 521, nie będziesz zabijał. Faryzeusze powiedzieliby: Nie robię tego.

Ale Jezus w 522 roku mówi dalej: „Nie będziesz chciał zabijać”. Prawo mówi, że nie będziesz cudzołożył. Cóż, Jezus cytuje to dwukrotnie w 527 i 31 oraz mówi w 528 i 32: Nie będziesz chciał cudzołożyć.

Nie zdradzisz współmałżonka przez niewierny rozwód. Zatem Jezus przechodzi do sedna prawa, nie tylko do tego, jak się zachowujesz, ale także do tego, kim jesteś. A tego ludzie nie są w stanie zmienić sami, bez względu na to, jak bardzo się starają.

To jest coś, czego potrzebujemy, aby Bóg nas przemienił, przyjmując królestwo jak dziecko, polegając na naszym Ojcu, który czyni nas nowymi. To on zmienia serce. Sześć razy Jezus dociera do sedna prawa Mojżesza.

W każdym z tych przypadków faryzeusze w zasadzie zgodziliby się z nim. Pamiętaj jednak, że co do zasady zgodzenie się z Jezusem to jedno. Inną rzeczą jest poddanie się w sercu jarzmowi królestwa.

Prawo mówi, żeby nie mordować. Jezus mówi: kontroluj swój gniew. Prawo mówi, żeby nie cudzołożyć.

Jezus mówi: nie pożądaj. Prawo mówi, żeby nie cudzołożyć. Jezus mówi, żeby się nie rozwodzić.

Prawo mówi, żeby nie przysięgać fałszywie. Jezus mówi, że masz tyle uczciwości, że nie potrzebujesz nawet przysięgi. Prawo mówi oko za oko.

Jezus mówi: nie stawiajcie oporu swoim wrogom. Prawo mówi, żebyś kochał bliźniego. Jezus mówi, że kochaj nawet swoich wrogów.

Prawo ogranicza grzech i tego właśnie się spodziewasz. Prawo cywilne może po prostu ograniczyć grzech. To nie zmienia serca.

Nie ma sposobu, żeby to wyegzekwować. Choć prawo może kierować się do serca, nie będziesz pożądał. Ale prawo ogranicza grzech.

Jezus przyszedł, aby wybawić od grzechu. Prawo informuje nas o prawie. Ale Jezus przyszedł, aby upewnić się, że – jak zawsze było to naszym celem – prawo jest zapisane w naszych sercach, aby Jezus nie tylko nas informował, ale także nas przemieniał.

5:21 do 48, w zasadzie podaje midrasz na podstawie tekstu Starego Testamentu. Wyjaśnia tekst Starego Testamentu. On mówi, słyszeliście, co wam mówię.

Cóż, mówi to ze szczególnym autorytetem, kiedy mówi: „Amen, mówię ci”. Niektórym jednak umknęło to, na co już na początku XX wieku zwrócił uwagę Solomon Schechter. Solomon Schechter był rabinistą i zauważył, że zwroty takie jak „słyszeliście” i takie jak „mówię wam” są potwierdzone przez rabinów.

Inni żydowscy nauczyciele używali takich sformułowań. A kiedy powiedzieli coś takiego, słyszeliście to, ale pozwólcie, że wyjaśnię wam to w ten sposób. Myślałeś, że oznacza to tylko to, ale w rzeczywistości ma to konsekwencje wykraczające poza to.

I to właśnie czyni Jezus. Wyjaśnia istotę prawa. Rabinowie często tworzyli płot wokół prawa.

Uznawali kavanah, czyli to, co nazywali kavanah, czyli intencję serca. To było dla nich bardzo ważne. Ale w imię Tory próbowali zbudować płot wokół prawa.

Próbowaliby więc dowiedzieć się, jak możemy to zrobić, abyśmy mieli pewność, że przypadkowo nie złamiemy przykazania? Zajmowali się tym, co niektórzy późniejsi rabinowie nazywali także pilpul, dyskusjami w stylu: no cóż, czy to koszerne? Czy wolno jeść jajko zniesione przez kurę w szabat? Trzeba było zadać tyle różnych pytań, żeby dowiedzieć się, jak mogę się upewnić, że przypadkowo nie naruszę prawa? Byłyby więc nieco bardziej rygorystyczne niż prawo, aby mieć pewność, że nie złamiesz prawa. Ale Jezus podchodzi do płotu, że tak powiem, w inny sposób. Nie postępuje powierzchownie, upewniając się, że przypadkowo nie naruszysz tego czy tamtego przykazania prawa.

Idzie po serce. Jeśli naprawdę tęsknimy za Bogiem, jeśli naprawdę tęsknimy za Bożą sprawiedliwością, jak wyglądałoby serce, które naprawdę raduje się tym prawem, które naprawdę sięga jego najpełniejszego wymiaru, co dociera do samego celu i sedna tego, czego Bóg chciał osobę, która ma być wyrażona w tym prawie? Boga interesuje to, kim jesteś, a nie tylko to, co robisz. Nie chcę zabijać.

Nie chcę popełnić cudzołóstwa. Nie zdradzaj współmałżonka niesłusznym rozwodem. Miej więcej uczciwości niż ślubów.

Unikaj oporu prawnego. Aktywnie kochaj i pomagaj swoim wrogom. A następnie w wersecie 48, na wszelki wypadek, mówimy: „No cóż, nie złamałem żadnego z tych rzeczy”.

Nie złamałem żadnego z tych konkretnych przykładów, które podajesz. W wersecie 48 mówi: bądźcie doskonali. I to nie tylko zwykłe idealne.

Ktoś mógłby powiedzieć: cóż, nie złamałem żadnego z tych przykazań. Jestem idealny. Jezus mówi: bądź tak doskonały, jak twój ojciec niebieski.

A gdybyśmy myśleli, że jego przykłady mają być wyczerpujące, cóż, wiecie, mówił o cudzołóstwie w sercu, ale nie mówił o popełnianiu cudzołóstwa w sercu, a ja jestem singlem i ta osoba Pożądam bycia singlem, więc mnie to nie dotyczy. Nie. Bądź tak doskonały jak twój ojciec w niebie.

Inaczej mówiąc, jest to cel nas wszystkich. Nie oznacza to, że musisz już to wszystko osiągnąć, aby stworzyć królestwo, chociaż musisz być lepszy od uczonych w Piśmie i faryzeuszy. Musisz mieć przemienione serce.

Ale wciąż mówi, że to jest cel. Zawsze możemy się uczyć i rozwijać więcej dzięki Bożemu działaniu w naszym życiu. Cóż, patrząc na to, co czasami nazywa się antytezami, patrząc na to, co słyszeliście, ale powiem wam bardziej szczegółowo.

Kiedy Jezus mówi, słyszeliście to, ale ja wam mówię. W języku greckim istnieje kilka sposobów powiedzenia „ale”. Jednym z nich jest de.

De to małe ale. Allah natomiast jest bardzo silnym „ale”. To kontrastowe ale.

Jezus używa tutaj de. Nie używa mocnego „ale”. Używa małego „ale”, co oznacza, że już to słyszeliście, mówię wam, nie tyle w kontraście, co w rozwoju.

To samo robi Paweł z nauczaniem Jezusa w 1 Koryntian 7. To właśnie powiedział Jezus. Oto co wam powiem. Otwarcie na człowieka jest jednak graficznym wyrazem władzy.

Zwykle nie jest to sposób, w jaki poprzedzasz swoje słowa. Zwykle w ten sposób je kończysz. Jezus mówi, że prawo mówi, że nie będziesz zabijał.

Jezus zgadza się z tym, ale mówi, że jeśli naprawdę chcesz zgodzić się z prawem, to idzie to dalej. Jeśli jesteś zły na swojego brata lub siostrę, mówi on, że grozi ci kryzys oceny sytuacji. Jeśli zadzwonisz do swojego brata lub siostry, Rak.

Raka, niektórzy ludzie tłumaczą to jako pustą głowę. Oznacza pusty, nieważny lub pozbawiony wartości, i myślę, że o to tutaj chodzi. Do niczego.

Zadzwoń do kogoś, jesteś do niczego. Jesteś bezużyteczny. Jesteś bezwartościowy.

Nazywasz kogoś Rakiem, to pustka. Jezus mówi, że podlegasz dosłownie temu sunedrionowi, Sanhedrynowi, radzie, sądowi, Sądowi Najwyższemu. Nazywasz swojego brata lub siostrę głupcem, co więcej, podlegasz ognistej gehennie lub hinnomowi, piekłu.

Czy ta rosnąca ranga grzechu i rosnąca ranga wyroku prowadzą od wyroku, może sądu niższej instancji, do Sanhedrynu, Sądu Najwyższego, a następnie prowadzą do piekła? Czy nazwanie kogoś głupcem jest o wiele gorsze niż nazwanie kogoś bezwartościowym? Myślę, że może to wszystko jest z grubsza równoważne, ale to tylko sposoby powiedzenia tego samego. Przyjmuje się to na różne sposoby. Nie twierdzą, że musisz się zgodzić z moją interpretacją, ale krisis, sąd, może oznaczać sąd Boży.

Sanhedryn, nie sądzę, że jest to ziemski Sanhedryn. Sąd Najwyższy Izraela nie sądziłby nikogo za przestępstwo nazwania kogoś pustą głową lub nazwania kogoś bezwartościowym. Dla Sanhedrynu nie było to przestępstwo podlegające zaskarżeniu.

Jednakże teksty żydowskie mówią także o niebiańskim Sanhedrynie, niebiańskim sądzie, i to miałyby sens w tym kontekście, ponieważ Jezus idzie dalej po tych słowach, aby w kolejnych wersach przemawiać, no wiesz, jeśli zostaniesz postawiony przed sędzią cóż, mówi w przenośni o niebiańskim sędzią, a wtedy wszystko to byłoby analogiczne do ognistej gehenny. Spotka Cię sąd. Staniesz przed niebiańskim sądem.

Staniecie twarzą w twarz z ognistą gehenną i to jest naprawdę przerażające, jak to ujął, ponieważ gehenna i tak była już ogólnie postrzegana jako ognista, więc nazywanie jej ognistą gehenną oznacza, że jest to ognista, ognista gehenna. Teraz Jezus przestrzegł także przed pożądaniem seksualnym. Wśród pogan wielu ludzi uważało, że jest to całkowicie normalne.

Magiczne zaklęcia często dotyczyły tego, jak sprawić, by ktoś cię polubił, jeśli był to ktoś, kogo lubisz seksualnie. Cóż, Żydzi nie uważali tego za dobry pomysł, zwłaszcza Żydzi z Judei i Galilei oraz dalej na wschód, a Żydówki zwykle nosiły nakrycia głowy, aby zapobiec męskiej żądzy, ponieważ w świecie śródziemnomorskim kobiety zwykle zakrywały większość resztę ciała, więc kiedy czytasz o męskiej żądzy, zwykle czytasz o mężczyznach pożądających kobiecych stóp, ich rąk lub głowy, ale we wschodniej części Morza Śródziemnego, a szczególnie w kulturze żydowskiej, kobiety zakrywały włosy. Włosy musiały być całkowicie zakryte, aby zapobiec męskiemu pożądaniu.

Co ciekawe, Jezus nie przypisuje kobietom męskiej pożądliwości, jak to ma miejsce w niektórych innych dokumentach z tego okresu. Mówi, że mężczyzna musi, to znaczy wszyscy możemy sobie pomagać, mężczyźni i kobiety mogą sobie pomagać, nie ubierając się w określony sposób, ale ostatecznie to osoba, która wyraża pożądanie, jest za to odpowiedzialna. Karą za to jest ogień piekielny.

Jezus mówi o tym w kategoriach potknięcia, co wówczas często było określeniem odstępstwa, jak w Księdze Syracha. Zasadą moralną jest tu zasada wierności małżeńskiej i przedmałżeńskiej. Bycie wiernym swojemu współmałżonkowi lub przyszłemu współmałżonkowi oznacza, że nie rozglądasz się na wszystkich innych i myślę, że pozytywny przykład tego widzimy w kontrolowaniu się przez Józefa, a negatywny przykład w 14. rozdziale Ewangelii Mateusza z Herodem Antypasem.

Jakie są tutaj wymienione rozwiązania tego grzechu? Cóż, rozwiązanie, które specjalnie wymieniliśmy, Jezus mówi, jeśli twoje oko jest dla ciebie powodem upadku, wyłup je. Jeśli twoja ręka jest dla ciebie powodem upadku, oderwij ją. I dlatego zwykle mówię moim uczniom rozglądającym się po klasie: Widzę, że nikt z was nigdy nie popełnił grzechu pożądania, ponieważ wszyscy macie swoje oczy.

A potem się śmieją, czasem nerwowo. Ale jeśli porównamy współczesnych Żydów, ktokolwiek szuka celu w postaci pożądania cudzej seksualności, jest winny tego czynu. W Zwojach znad Morza Martwego jest mowa o tym i gdzie indziej.

Odwiedziłem kiedyś synagogę i rabin, który był moim przyjacielem, w bardzo łaskawy sposób wyjaśniał różnice między judaizmem a chrześcijaństwem. Był rabinem reformowanym, więc należy pamiętać, że to nie jest tak, że ortodoksyjny rabin nie powiedziałby czegoś takiego. Powiedział jednak, że jedną z różnic między judaizmem a chrześcijaństwem jest to, że chrześcijanie wierzą, że pożądanie jest złe, ale Żydzi uznają, że nie ma nic złego w odrobinie dobrego, zdrowego pożądania.

Cóż, myślę, że myślał w kategoriach żydowskiego nauczania o yetzir ha-ra, złym impulsive, gdzie w nauczaniu żydowskim, cóż, jeśli nie miałeś choć części tego, nie miałbyś żadnego libido, nie byłbyś w stanie się rozmnażać. Ale zwróciłem mu na to uwagę później, powiedziałem, że właściwie tradycja żydowska rzeczywiście przemawia przeciwko pożądaniu. Jest to jasne w Zwojach znad Morza Martwego, jest to jasne w Testamentach Dwunastu Patriarchów.

Faktycznie, w szkole rabina Izmaela na początku II wieku rabini powiedzieli: cóż, jeśli pobudzasz się seksualnie, to tak, jakbyś popełnił cudzołóstwo. Ale powiedziałem: na wypadek, gdybyś nie uważał żadnego z tych elementów za wystarczająco żydowskie, co z Dziesięcioma Przykazaniami? Siódme z Dziesięciu Przykazań mówi, że nie będziesz cudzołożył. Ale dziesiąte z Dziesięciu Przykazań mówi: Nie będziesz pożądał żony bliźniego swego ani innych rzeczy.

A więc wiesz, nie kradniesz, nie pożądam też tych rzeczy, ale nie pożądam żony bliźniego swego. W rzeczywistości, kiedy Jezus mówi: nie pożądamcie, słowo to jest dokładnie tym samym słowem, które zostało użyte w greckiej wersji Księgi Wyjścia 20 i Powtórnego Prawa 5. Jezus mówi, że nie będziesz pożądał, nie będziesz pożądał żony swego bliźniego. Tu nie chodzi o to, że przypadkiem zobaczysz coś, piękną osobę odmiennej płci, w ten sam sposób, w jaki zobaczyłbyś drzewo i powiedział: och, to ładne drzewo.

To miejsce, w którym chcesz je posiąść dla siebie. I nie jest to tylko chwilowe uznanie. To coś, gdy osoba o tym medytuje, myśli o tym i pragnie tego.

Jezus mówi, że na tym poziomie już dopuściłeś się cudzołóstwa w swoim sercu. Następnie Jezus mówi dalej o tym, aby nie zdradzać współmałżonka przez rozwód. I o tym porozmawiamy w następnej sekcji.

To jest dr Craig Keener w swoim nauczaniu na temat Księgi Mateusza. To jest sesja 7 z Kazania na Górze, Mateusza 5.